



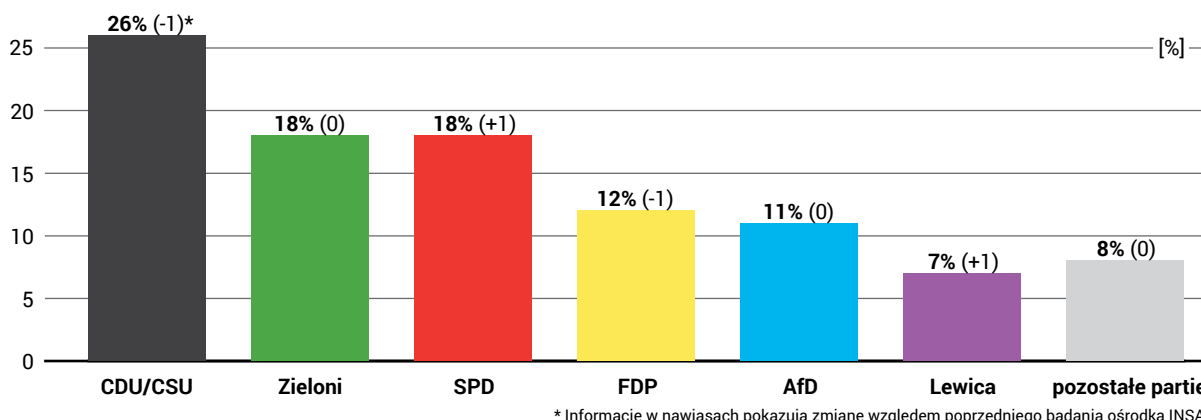
Polityka klimatyczna i energetyczna w kampanii | Skutki powodzi

Ożywienie debaty o polityce migracyjnej

Google przeciwko Federalnemu Ministerstwu Sprawiedliwości

SONDAŻE

Wykres 1. Poparcie dla partii politycznych



Źródło: badanie ośrodka INSA z 7 sierpnia br.

- Utrzymuje się spadkowy trend poparcia dla chadecji. Wynika to m.in. z błędów popełnionych przez kandydata CDU na kanclerza i premiera Nadrenii Północnej-Westfalii Armina Lascheta w zarządzaniu sytuacją powodziową (szerzej zob. *Kłęska powodzi w zachodnich Niemczech*). Nakłada się na nie wewnątrzpartyjna krytyka – m.in. ze strony premiera Bawarii i przewodniczącego CSU Markusa Södera – dotycząca prowadzenia kampanii wyborczej chadecji. Główne zarzuty koncentrują się na nieprzygotowaniu Lascheta do wystąpień telewizyjnych, braku nowych inicjatyw programowych czy niewystarczającym zaangażowaniu w kampanię konserwatywnych przedstawicieli CDU, w tym jego byłego konkurenta w walce o przewodnictwo w partii – Friedricha Merza. Na Laschecie ciąży również zarzuty o plagiat części tekstów opublikowanych w 2009 r. w książce dotyczącej polityki migracyjnej.
- Spadek poparcia dla Armina Lascheta z 37 do 24% (badanie DeutschlandTREND, 5 sierpnia) nie przekłada się na wzrost popularności dla kandydatki Zielonych Annaleny Baerbock. Cieszy się ona sympatią 27% respondentów (-1 p.p.) i jest oceniana gorzej niż współprzewodniczący tej partii Robert Habeck. W związku z tym ugrupowanie przesunie akcenty w kampanii przede wszystkim na kwestie programowe oraz najprawdopodobniej zwiększy obecność Habecka w mediach. Poprawie wizerunku Baerbock mają również służyć częstsze wspólne wystąpienia obojga przewodniczących w trakcie rozpoczynających się wieców wyborczych.
- Najpopularniejszym kandydatem na kanclerza jest socjaldemokratyczny minister finansów Olaf Scholz (48%, +2 p.p.), co jego ugrupowanie stara się wykorzystać w kampanii – seria nowych plakatów przedstawia wyłącznie wizerunek Scholza. W przypadku hipotetycznego bezpośredniego wyboru na urząd kanclerza kandydata SPD poparłoby 35% badanych (+6 p.p.), Lascheta – 20% (-8 p.p.), a Baerbock – 16% (-2 p.p.). 29% respondentów nadal nie wie, na kogo oddałoby głos.

- Ponad połowa badanych (55%, -7 p.p. względem kwietnia br., sondaż Instytutu Demoskopii w Allensbach z lipca br.) opowiada się za zmianą obecnej koalicji rządzącej, 29% respondentów jest niezdecydowanych w tej kwestii, a 16% chciałoby kontynuacji aktualnego układu. W związku ze spadkiem popularności chadecji i Zielonych konieczne może się okazać utworzenie koalicji trójpartyjnej. Wzmacnia to pozycję FDP, która mogłaby współtworzyć taki sojusz z udziałem zarówno CDU/CSU, jak i Zielonych oraz SPD.

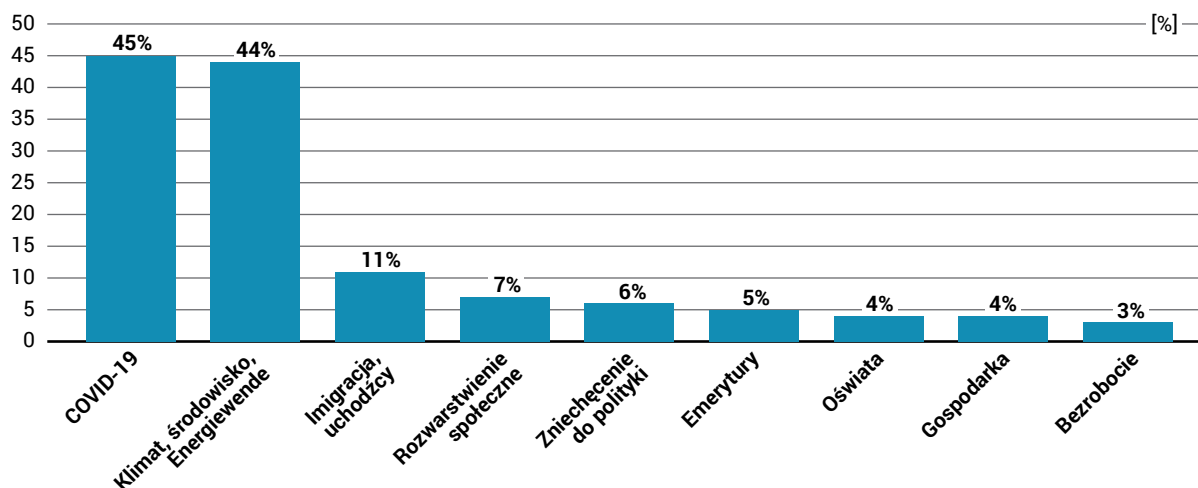
TEMAT NUMERU

Polityka klimatyczna i energetyczna w kampanii

Problematyka klimatyczno-energetyczna jest jednym z dominujących tematów kampanii wyborczej, jednak nie stanowi czynnika decydującego o preferencjach wyborczych Niemców. Jako że wszystkie partie dowartościowują ją w swoich programach, a wokół Energiewende panuje daleko idący konsensus, większe znaczenie zyskuje różna wrażliwość poszczególnych elektoratów na inne aspekty transformacji energetycznej. Mimo szerokiego poparcia dla dekarbonizacji wśród głoszących istnieją duże różnice co do gotowości ponoszenia kosztów transformacji czy akceptowania związanych z nią ograniczeń. Próbując dotrzeć do różnych grup wyborców, partie inaczej rozkładają akcenty w obszarze Energiewende – CDU/CSU wyraźnie podkreślają konieczność utrzymania miejsc pracy i produkcji przemysłowej, a także konkurencyjności gospodarki, SPD kładzie nacisk na aspekty sprawiedliwego rozłożenia obciążeń i wdrażania osłony socjalnej, Zieloni stawiają na skuteczność dekarbonizacji, a FDP najmocniej uwypukla potrzebę stosowania mechanizmów rynkowych. W zależności od tego, które ugrupowania i w jakiej konstelacji będą tworzyły przyszły rząd, inaczej będą rozkładane priorytety i dobierane instrumenty polityki klimatycznej i energetycznej.

Sondaże od lat wskazują, że ochrona środowiska i globalne ocieplenie to kwestie bardzo istotne dla niemieckiej opinii publicznej. Począwszy od 2018 r., sprawa zmian klimatu zaczęła nabierać coraz większego znaczenia wśród priorytetów społecznych oraz tematów kształtujących debatę w mediach. Zagadnienie to niezmiennie wskazywane jest w sondażach jako jeden z najważniejszych problemów (szerzej zob. *Lider w zadyszce. Polityka klimatyczna Niemiec*). Zainteresowanie tą kwestią wzmagają skrajne zjawiska pogodowe, takie jak susze, upały, wichury czy powodzie. Ostatnia z nich, która dotknęła zachodnie Niemcy na początku lipca br., ponownie zwróciła uwagę opinii publicznej na skutki zmian klimatu. W najnowszym badaniu Politbarometer 44% ankietowanych wskazało je wśród najważniejszych problemów – ustąpiły o 1 p.p. dominującej w tym zestawieniu od 2020 r. pandemii COVID-19.

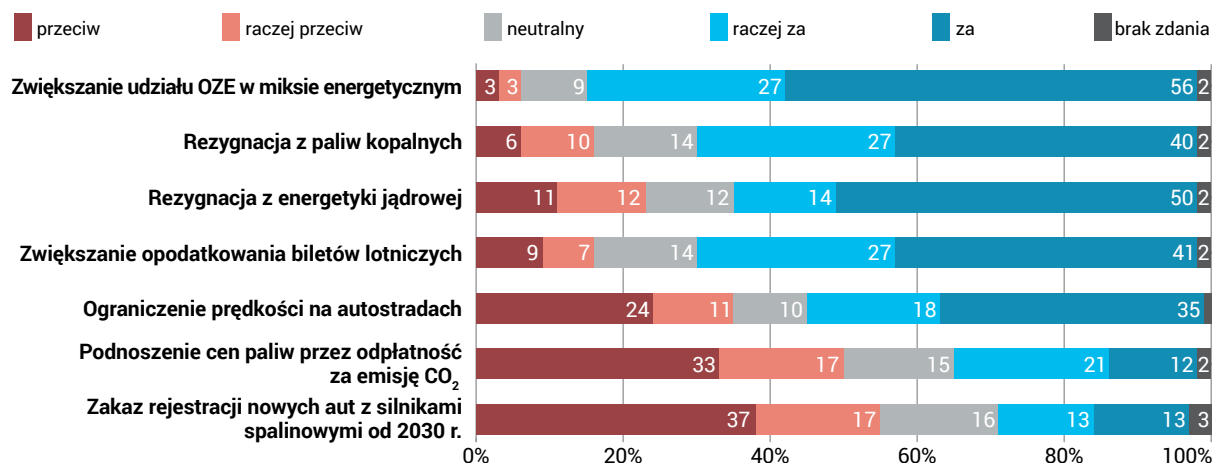
Wykres 2. Aktualne istotne problemy w Niemczech



Źródło: ośrodek sondażowy Forschungsgruppe Wahlen e.V.

Transformacja energetyczna, podobnie jak ściśle z nią związana problematyka ochrony środowiska i globalnego ocieplenia, należy od lat do istotnych tematów debaty publicznej w RFN. O ile sama idea i główne kierunki Energiewende cieszą się niezmiennie bardzo wysokim poparciem obywateli (78% w najnowszym Barometrze Energiewende), o tyle już wdrażanie jej przez kolejne rządy oceniane jest negatywnie: 66% ankietowanych uważa sposób przeprowadzania zmian za zbyt drogi, 48% – za chaotyczny, 45% – za niesprawiedliwy, a 59% – za zbyt wolny. Duże różnice występują w ocenie poszczególnych instrumentów dekarbonizacji (zob. poniżej).

Wykres 3. Stosunek Niemców do poszczególnych instrumentów polityki klimatycznej i energetycznej



Źródło: *Soziales Nachhaltigkeitsbarometer der Energie- und Verkehrswende 2021*, Potsdam-Institut für Klimafolgenforschung, lipiec 2021.

Polityka klimatyczna w programach partii

Wszystkie liczące się ugrupowania poświęcają w swoich programach wiele miejsca kwestii dekarbonizacji gospodarki. Sam kierunek transformacji – neutralność emisyjna – to przedmiot ponadpartyjnego konsensusu (z wyjątkiem AfD, która kwestionuje politykę klimatyczną i Energiewende w całości), lecz tempo zmian i sposoby dojścia do celu są elementem sporu politycznego.

W zakresie transformacji sektora elektroenergetycznego panuje zgoda co do potrzeby znaczącego przyspieszenia rozbudowy mocy zainstalowanych w odnawialnych źródłach energii. Najdalej idące postulaty wysuwają Zieloni oraz Lewica, którzy chcą pełnej dekarbonizacji tego sektora już do 2035 r. (SPD – do 2040 r.; CDU/CSU i FDP nie precyzują daty). Różnice dotyczą tempa odchodzenia od energetyki węglowej – Zieloni i Lewica domagają się, by ostatnie elektrownie zostały wyłączone do 2030 r. Chadecy i socjaldemokraci nie wykluczają wprawdzie przyspieszenia wyjścia z węgla (obecnie planowane na 2038 r., szerzej zob. *Niemcy: kontrowersyjne rozstanie z energetyką węglową*), ale wskazują przy tym na konieczność uwzględnienia interesów regionów wydobywania i kwestii bezpieczeństwa dostaw energii oraz podkreślają wagę kompromisu zawartego w tej sprawie w ramach tzw. komisji węglowej. Także FDP jest otwarta na szybszą rezygnację z węgla, chce jednak pozostawić datę wygaszenia elektrowni siłom rynkowym. Chociaż nieoficjalnie część polityków przyznaje, że przedłużenie działalności energetyki jądrowej ułatwiłoby proces dekarbonizacji, to odroczenie wyłączenia ostatnich siłowni (z końcem 2022 r.) pozostaje politycznie wykluczone ze względu na brak akceptacji społecznej – odejście od atomu popiera 64% Niemców.

Ważny aspekt debaty o polityce energetycznej stanowią ceny energii w RFN. Wśród głównych partii panuje konsensus co do potrzeby wprowadzania odpłatności za emisję gazów cieplarnianych, co prowadzi do podnoszenia cen benzyny, oleju opałowego czy gazu ziemnego. Różnice dotyczą

sposobów kompensacji rosnących kosztów energii. Najczęściej pojawiający się pomysł polega na obniżaniu cen energii elektrycznej przez odejście od modelu finansowania rozwoju OZE za pośrednictwem wpływów z opłaty OZE (EEG-Umlage), która odpowiada za jedną piątą ceny prądu. Znaczący spadek kosztów energii z jednej strony (częściowo) rekompensowałyby rosnące ceny paliw kopalnych, a z drugiej stanowiłyby zachętę do przechodzenia na wykorzystywanie aut elektrycznych czy pomp ciepła. Ponadto Zieloni, FDP i SPD proponują różne formy „dodatków klimatycznych” wypłacanych mieszkańcom *per capita*, co premiowałoby gorzej sytuowanych. Środki miałyby pochodzić z wpływów ze sprzedaży uprawnień do emisji w systemach krajowym (dla sektorów transportu i użytkowania budynków) i unijnym (EU ETS).

Przedmiotem gorących sporów jest także transformacja sektora transportu – zwłaszcza drogowego. Zieloni chcą wprowadzenia zakazu sprzedaży samochodów z silnikami spalinowymi od 2030 r., czemu sprzeciwiają się pozostałe partie. Kontrowersje wywołuje również pomysł wprowadzenia generalnego ograniczenia prędkości na autostradach do 130 km/h. Postulat ten od lat podnoszą Zieloni, SPD i Lewica, a nie zgadzają się z nim CDU/CSU, FDP i AfD. Wątpliwości nie budzi za to dalsza aktywna stymulacja rozwoju elektromobilności. Wszystkie siły polityczne zamierzają też szeroko inwestować w kolej (dalekobieżną i regionalną) oraz niskoemisyjną komunikację publiczną, które mają być filarem dekarbonizacji branży.

Radykalne propozycje Zielonych – nadzieja na odbicie w kampanii

Zainteresowanie opinii publicznej tematem zmian klimatu oraz waga kwestii energetycznych w debacie sprzyjają w kampanii Zielonym. To tej partii przypisuje się w Niemczech największe kompetencje oraz wiarygodność w obszarze polityki klimatycznej i Energiewende. Przeciwdziałanie globalnemu ociepleniu odgrywa najważniejszą rolę w programie ugrupowania i stanowi jego punkt odniesienia w pozostałych obszarach życia społeczno-gospodarczego. 3 sierpnia współprzewodniczący Zielonych Annalena Baerbock (kandydatka na kanclerza) i Robert Habeck próbowali wykorzystać ponowny wzrost znaczenia kwestii zmian klimatu w związku z ostatnią klęską powodzi, przedstawiając klimatyczny program naprawczy, jaki ugrupowanie chce wdrożyć w pierwszych stu dniach rządzenia. Jego kluczowym postulatem jest utworzenie federalnego ministerstwa klimatu i nadanie mu w ramach prac rządu prawa weta w stosunku do aktów legislacyjnych, które przeciwdziałyby realizacji celów porozumienia paryskiego i krajowej polityki klimatycznej. Inicjatywa ma ponadto stanowić próbę wyjścia z kampanijnej zadyszki, w jaką partia wpadła w ostatnich tygodniach wskutek uderzających w Baerbock zarzutów o plagiat i posługiwanie się nieprawdą w życiorysie.

Perspektywy negocjacji koalicyjnych

Sposoby przyspieszenia procesu dekarbonizacji gospodarki w zgodzie z nowymi celami polityki klimatycznej RFN (redukcją emisji – względem roku 1990 – o 65% do 2030 r. i osiągnięciem neutralności emisyjnej do 2045 r.) staną się jednym z najważniejszych tematów rozmów koalicyjnych po wyborach. Wśród przedstawicieli krajowych środowisk politycznych, eksperckich i gospodarczych panuje przekonanie, że decyzje podjęte w następnej kadencji Bundestagu będą miały kluczowe znaczenie dla powodzenia procesu pełnej dekarbonizacji. Chadecy i liberałowie preferują wykorzystywanie mechanizmów rynkowych oraz zasady neutralności technologicznej (np. w kwestii pochodzenia wodoru czy używania paliw syntetycznych) i kładą mocniejszy akcent na stosowanie zachęt niż zakazów. SPD, Zieloni i Lewica są z kolei zwolennikami przyspieszania tempa transformacji oraz korzystania w tym celu z zasady odgórnego sterowania za pomocą instrumentów regulacyjnych.

Obecność Zielonych w przyszłej koalicji rządzącej będzie skutkowała forsowaniem ambitniejszych rozwiązań zarówno w krajowej, jak i unijnej polityce klimatycznej. CDU/CSU zajmują bardziej znużone stanowisko – próbują reprezentować interesy różnych grup społeczno-gospodarczych.

Ewentualne dokooptowanie FDP do rozmów z Die Grünen wzmocniłoby pozycję chadeków. Także liberałom łatwiej byłoby się porozumieć z CDU/CSU (jako siłą wiodącą) i Zielonymi niż wchodzić w ewentualny sojusz z Zielonymi i SPD, w którym trudniej byłoby im forsować rynkowe mechanizmy w ramach Energiewende.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

Skutki powodzi

10 sierpnia w trakcie spotkania kanclerz Angeli Merkel z premierami landów podjęto decyzję o powołaniu funduszu odbudowy po powodzi w wysokości 30 mld euro. Złożą się na niego zarówno kraje związkowe, jak i budżet RFN. Ze wstępnych szacunków wynika, że straty w infrastrukturze federalnej (przede wszystkim kolejowej i drogowej) wynoszą co najmniej 2 mld euro, a szkody spowodowane powodzią w Nadrenii Północnej-Westfalii oraz Nadrenii-Palatynacie sięgają po ok. 13 mld euro. Dodatkowo 4 sierpnia rząd przyjął projekt ustawy zezwalającej na zawieszenie zgłaszania upadłości firm, które ucierpiały wskutek kataklizmu. Będzie ono obowiązywało od 10 lipca do 31 października, z możliwością przedłużenia do końca marca 2022 r. Zarówno ta decyzja, jak i ustanowienie funduszu na rzecz odbudowy zalanych terenów muszą zostać uchwalone przez Bundestag. Specjalne posiedzenie parlamentu odbędzie się najprawdopodobniej 25 sierpnia. Powódź wymusiła zmiany w kampanii wyborczej CDU. Zaplanowany na 21 sierpnia start jej głównej fazy, zbiegający się z rozpoczęciem głosowania korespondencyjnego, przeniesiono z Rust w Badenii-Wirtembergii do Berlina, a pierwsze spotkania wyborcze kandydata chadecji na kanclerza Armina Lascheta partia planuje w Hesji i we wschodnich landach.

Partia Zielonych bez listy wyborczej w Saarze

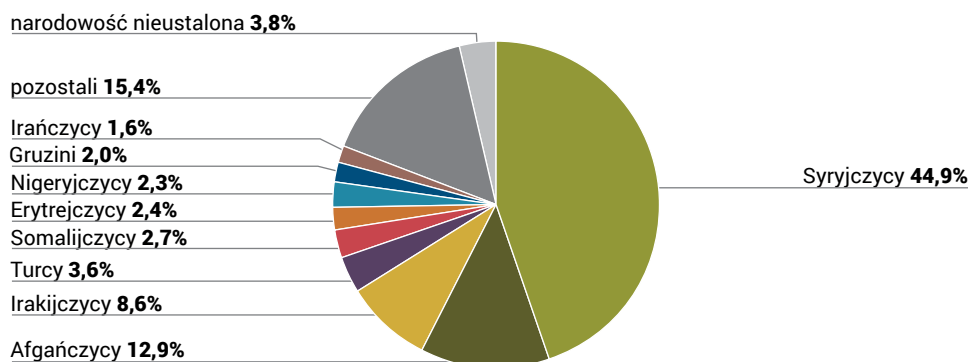
5 sierpnia Federalna Komisja Wyborcza odrzuciła skargę partii Zielonych z Saary na decyzję komisji wyborczej z tego kraju związkowego, która 30 lipca nie dopuściła krajowej listy ugrupowania. W związku z tym Zieloni w Saarze nie będą startować we wrześniowych wyborach do Bundestagu z własną listą partyjną (według prawa wyborczego w RFN pierwszy głos oddaje się bezpośrednio na kandydata, a drugi na listę partii politycznej). W uzasadnieniu decyzji ww. organów wskazano na błędy wyborcze i naruszenie zasady demokracji. Wykluczenie 49 delegatów z lokalnych struktur ugrupowania Zielonych w Saarlouis podczas głosowania nad składem listy wyborczej na kongresie partii w połowie lipca br. uznano za niezasadne, gdyż ich głosy mogłyby być kluczowe dla podjętych rozstrzygnięć. Delegatów z Saarlouis usunięto po decyzji Okręgowego Sądu Arbitrażowego Zielonych z powodu nieprawidłowości przy ich wyborze. Wykluczenie krajowej listy Zielonych w Saarze to efekt wewnętrznego konfliktu w lokalnej organizacji partyjnej. Z powodu zaistniałej sytuacji ugrupowanie może stracić dziesiątki tysięcy głosów w elekcji do Bundestagu. W 2017 r. w Saarze, gdzie uprawnionych do głosowania jest ok. 700 tys. osób, na listę krajową Zielonych przypadło 35 117 głosów (tj. 6% wszystkich oddanych w tym kraju związkowym), co stanowiło mniej niż 0,1% głosów oddanych na tę partię w skali RFN (jej łączny wynik w 2017 r. to 8,9%).

Ożywienie debaty o polityce migracyjnej

Wstrzymanie deportacji sześciorga obywateli Afganistanu (3 sierpnia) oraz pogarszająca się sytuacja bezpieczeństwa w tym państwie doprowadziły do ożywienia debaty na temat niemieckiej polityki migracyjnej. Przewodniczący CDU Armin Laschet opowiedział się za kontynuowaniem deportacji migrantów wcześniej skazanych za przestępstwa w RFN i osób podejrzanych o terroryzm. Podobne stanowisko zajmuje federalne MSW. Sprzeciw wobec deportacji w związku z ofensywą talibów w Afganistanie zgłaszają SPD, Zieloni oraz Lewica. Część polityków chadecji zarzuca Zielonym hipokryzję, gdyż pomimo tego, że współrządzą oni w 11 z 16 landów, deportacje nie zostały tam wstrzymane. Odsyłanie migrantów do państw pochodzenia leży w kompetencjach władz landowych – jest decyzją podejmowaną m.in. na podstawie oceny bezpieczeństwa niemieckiego MSZ.

W związku z ograniczeniem restrykcji pandemicznych w RFN nastąpił wzrost liczby składanych wniosków azylowych. W czerwcu o tę formę ochrony ubiegało się ok. 10 tys. osób, podczas gdy rok wcześniej w tym samym miesiącu – ok. 4,7 tys. Od stycznia do końca lipca br. w Niemczech złożono łącznie ok. 70 tys. wniosków azylowych (w całym 2020 r. – 122 tys.). Jednocześnie liczba deportacji rokrocznie zmniejsza się. W I kwartale br. objęty one 2,8 tys. osób, zaś w okresie od stycznia do grudnia ub.r. – 4 tys. (z czego do Afganistanu przez cały rok 2020 – 78 osób). Kwestie polityki migracyjnej są nadal jednymi z najważniejszych dla wyborców. W sondażu Instytutu Demoskopii w Allensbach z 27 lipca 53% respondentów wskazało, że kwalifikacje w zarządzaniu migracją to jedno z kluczowych kryteriów ich wyboru oraz oceny głównych kandydatów.

Wykres 4. Wnioski o azyl w RFN w I połowie 2021 r.



Źródło: Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF).

Google przeciwko Federalnemu Ministerstwu Sprawiedliwości

Amerykańska grupa technologiczna Google złożyła pozew do Sądu Administracyjnego w Kolonii przeciwko Federalnemu Ministerstwu Sprawiedliwości i Ochrony Praw Konsumentów (BMJW), w którym zaskarżyła zmianę ustawy o egzekwowaniu prawa w sieci (NetzDG) z 3 czerwca br. (zob. także *Niemcy: Walka z dezinformacją i mową nienawiści w Internecie*). Właściciel m.in. serwisu YouTube uważa, że obowiązek zgłaszania od 1 lutego 2022 r. do Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA) danych osobowych użytkowników, którzy udostępnili ustawowo zakazane treści (m.in. znaki, takie jak np. swastyki, fałszywe informacje, pornografię dziecięcą czy teksty podżegające do przemocy i nienawiści), jest niezgodny z ustawą zasadniczą RFN i prawem unijnym. Według koncernu taka procedura narusza prawo do prywatności oraz ochrony danych osobowych. BKA dopiero po otrzymaniu zgłoszenia od platformy internetowej weryfikuje je i podejmuje decyzję o ewentualnym wszczęciu postępowania karnego. Oznacza to m.in., że dane użytkowników – również tych, którzy nie naruszyli

prawa – mogą trafić do bazy BKA i być przetwarzane także bez ich wiedzy. Skutkiem zaskarżonego przepisu może być nadmierne zbieranie danych przez ten urząd, sprzeczne z zasadą proporcjonalności w ich gromadzeniu. BMJW szacuje, że BKA otrzyma 250 tys. zgłoszeń rocznie. Nowelizacja ustawy miała na celu zwiększenie efektywności ścigania użytkowników publikujących zakazane treści. Jest to kluczowe w kontekście przeciwdziałania mowie nienawiści i szerzeniu dezinformacji, a więc szczególnie istotnych problemów w trakcie kampanii wyborczych (szerzej zob. *Niemieckie władze o bezpieczeństwie wrześniowych wyborów*). Uznanie przez sąd pozwu za zasadny skomplikuje procesy dochodzeniowe dotyczące ścigania publikujących niedozwolone treści w RFN, a także będzie się wiązać z ewentualnym ponownym procesem nowelizacyjnym w kolejnej kadencji Bundestagu.

COVID-19

Presja na osoby niezaszczepione

W trakcie wideokonferencji kanclerz Merkel z premierami landów 10 sierpnia postanowiono o wprowadzeniu obowiązkowych testów dla osób przebywających wewnątrz budynków – będą one obowiązkowo przeprowadzane, gdy wskaźnik zakażeń na 100 tys. mieszkańców w ciągu ostatnich siedmiu dni wyniesie minimum 35 (obecnie kształtuje się na poziomie ok. 25). Regulacja ma obowiązywać od 23 sierpnia i obejmie m.in. pobyty w szpitalach, domach opieki, wizyty w restauracjach, salonach fryzjerskich czy aktywność sportową w halach. Dodatkowo od 10 października za dotychczas darmowe testy pobierana będzie opłata. Zwolnieni z konieczności ich wykonywania będą zaszczepieni oraz ozdrowieńcy, a testy pozostaną bezpłatne dla tych, którzy nie mogli się poddać wakcytacji z przyczyn medycznych, oraz dla dzieci. Dotychczas w RFN akcją objęto 62,5% Niemców, a obie dawki otrzymało 55,1%. Część polityków (m.in. premier Bawarii Markus Söder) w związku z postępującym wzrostem liczby nowych zakażeń domaga się większego rozróżnienia między prawami osób zaszczepionych i niezaszczepionych. Niektóre przedsiębiorstwa (np. organizator karnawału w Düsseldorfie oraz klub sportowy FC Köln) już zapowiedziały wprowadzenie wymogu przedstawienia albo certyfikatu wakcytacji, albo zaświadczenia o przebytej chorobie. Sam negatywny test nie będzie wystarczał, aby wziąć udział w wydarzeniu.

Premierzy landów zgodzili się także na wydłużenie (na okres po wrześniu br.) obowiązywania ustawy o ochronie społeczeństwa w przypadku zagrożenia epidemicznego na terytorium całego kraju. Zwiększa ona uprawnienia rządu federalnego, w tym przyznaje prawo do wydawania rozporządzeń bez zgody Bundesratu, na przykład w sprawie testów, szczepień, bezpieczeństwa pracy czy wjazdu do RFN. Jej prolongowanie na najbliższym posiedzeniu Bundestagu, które odbędzie się najprawdopodobniej 25 sierpnia, zadeklarowali liderzy koalicji. Ponadto w trakcie wideokonferencji kanclerz Merkel zapowiedziała przedłużenie związanej z pandemią pomocy dla przedsiębiorców.

Dawki przypominające od września

Od 1 września możliwe będzie podawanie dawek przypominających osobom, które przyjęły szczepionki przeciwko COVID-19 w pierwszej kolejności. Wprowadzona zostanie również możliwość krzyżowej wakcytacji preparatem mRNA dla osób zaszczepionych produktami firm AstraZeneca lub Johnson & Johnson po sześciu miesiącach od dnia zakończenia przewidzianego dla nich cyklu. W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym w RFN landowi ministrowie zdrowia na spotkaniu

2 sierpnia rozszerzyli dostępność wakcynacji dla dzieci w wieku 12–18 lat – można je wykonywać także w centrach szczepień oraz punktach mobilnych. Do tej pory odbywały się one przede wszystkim w przychodniach. Jak dotąd pierwszą dawkę preparatu podano 20% osób w tej grupie wiekowej.

KALENDARIUM

21 sierpnia – początek głównej fazy kampanii wyborczej CDU i CSU (wspólne wystąpienia liderów obu partii w Berlinie)

29 sierpnia – pierwsza debata przedwyborcza w prywatnej telewizji RTL pomiędzy kandydatami na urząd kanclerza

7 września – debata na ostatnim posiedzeniu obecnej kadencji Bundestagu poświęcona sytuacji w Niemczech

12 września – debata w telewizji publicznej pomiędzy kandydatami na urząd kanclerza

23 września – debata wszystkich głównych kandydatów partii politycznych w wyborach

26 września – wybory parlamentarne



PODCASTY DO WYSŁUCHANIA W SERWISIE SPOTIFY



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl

  www.osw.waw.pl

AUTORZY: Zespół Niemiec i Europy Północnej
REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,
Anna Kwiatkowska
REDAKCJA: Tomasz Strzelczyk, Szymon Sztyk
SKŁAD: Urszula Gumińska-Kurek

Opinie wyrażone przez autorów analiz
nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP.